

PO PREMIERZE

## LUZKIE PROBLEMY ZWIERZĘCYCH BOHATERÓW

MARTYNA FRIEDLA

GAZETA WYBORCZA

**N**ajnowsza premiera w „Lalkach” to porywająca realizacja, pełna humoru i zachwycająca estetycznie. Formalny majstersztyk

Agata Kucińska, reżyserka „Małej Myszy i Słonia do pary”, za pomocą tekstu Marty Guśniowskiej w prosty, ale błyskotliwy sposób, opowiedziała historię o przyjaźni i samorozwoju. Tytułowi bohaterowie, pełni kompleksów Mysz i Słoń,

podczas podróży w głąb lasu uczą się samoakceptacji, dostrzegania problemów innych, ale też poszukiwania rozwiązań. Moralne przesłanie, bardzo czytelnie przedstawione w spektaklu, jest podane w serii dynamicznych scen. Każda z nich obfituje w żarty zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Przy czym, te dla młodego odbiorcy nie są infantylne i wzbudzają szczere rozbawienie dorosłego widza.

### Sroka kleptomanka, a bóbr zarobiony jest...

Bohaterami spektaklu są mieszkańcy lasu o bardzo ludzkich cha-

rakterach. A i trapiące ich problemy zaobserwować możemy w ludzkim świecie. Formalnie dwiistość postaci zachowana jest w połączeniu ludzi i elementów lalkowych. Rozwiązanie zaproponowane przez Agatę Kucińską, we współpracy ze scenografką Anną Chadaj, daje możliwość obserwacji ekspresji aktorskiej na kilku poziomach. Zespół OTLiA zadbał o to, by ukazać specyfikę zwierzęcych bohaterów poprzez animowanie stałych elementów (wykonanych z gąbki głów zwierząt, oczu, uszu czy ogonów), grę ciałem (kostiumy częściowo również stanowią ciała zwierząt), przy jednoczesnym błyskotliwym popisie aktorskiego warsztatu (mimika, gesty i praca nogami). Gra jest przez to też pełna humoru.

### Łoś z podwójną świadomością

I tak Mysz (rewelacyjna Mariola Ordak-Świątkiewicz) rozbraja swoim początkowym niepoprawnym egocentryzmem, a Słoń (ujmujący Andrzej Szymański) rozczula nieporadnością i łagodnością. Tomasz Szczygielski w roli Ślimaka pobudza do refleksji, a jedno-



Mysz w wykonaniu Marioli Ordak-Świątkiewicz była rewelacyjna

ześnie przy każdej wypowiedzi Wiewióra, Mrówki i Sowy wzbudza salwy śmiechu. Podobnie widzowie reagują na kreację, pozornie obdarzonego podwójną świadomością, Łosia (rozbrajający duet: Łukasz Bugowski i Zygmunt Babiak) i na pozostałe Sowy. Dorota Nowak i Agnieszka Zyskowska-Biskup również kreują kilka postaci, współtworząc interesujące wyobrażenie o leśnych realiach.

### Polski las i jego mieszkańcy

Oryginalna, bardzo współczesna scenografia Anny Chadaj, mimo pierwszego wrażenia posępnego mroku (bo przecież Mysz się udaje w głąb lasu), dzięki postaciom nabiera pełni życia i humoru. Jest przy tym niezwykle efektowna i wprowadza w klimat, zarysowany w teście Guśniowskiej.

Atmosferę w spektaklu buduje również muzyka duetu Mai Kleszcz

i Wojciecha Krzaka. Kompozycja, zgodnie z zapowiedzią twórców, stworzona przy użyciu etnicznych instrumentów i niepowtarzalnego głosu Kleszcz, pomaga opowiedzieć historię, w której istotną rolę stanowią emocje. Jest jednocześnie dźwiękową odpowiedzią na wyobrażenie lasu, w którym mieszkają dzikie zwierzęta, a przyroda rządzi się własnymi prawami.

Niewątpliwy sukces realizacji tkwi w dbałości o wszystkie aspekty przedstawienia. Profesjonalizm twórców przekłada się również na przesłanie spektaklu, w którym duże znaczenie ma praca zespołowa. Każda postać jest istotna dla przemiany głównych bohaterów.

Czy komuś jednak przyszło do głowy, skąd w tym uniwersum znalazł się słoń? Guśniowska autoironicznie odpowiada na to pytanie. Aby się o tym przekonać, należy koniecznie obejrzeć spektakl. ●